

# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY  
POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

„CZARNI“ — „WARSZAWIANKA“



Pod bramką „Czarnych“ — strzał w słupek.

(fot. W. Weinthal).

Cena egz. 1.000.000 mkp.

Opłatę pocztowa uiszczono ryczałtem.

Na kolejach i prowincji 1.100.000 mkp.



## I DRUŻYNA KS „WARSZAWIANKA“



Od lewej: Milke, Jung, Pucman, Zwierz, Szenajch, Redlich, Luksemburg II, Luksemburg I, Suchorzewski, Domański; siedzą: Loth III, Luksemburg IV.

## My na szerokim świecie

Na tle wielkiego zdarzenia, jakim są dla sportu Igrzyska Olimpijskie pojawia się wiele zdarzeń małych, niemniej jednak ciekawych i znamienitych. Weźmy np. korespondencję dyplomatyczną, która przyszła do Warszawy z dwóch przeciwległych krańców Europy. Z Anglii pisał poseł Skirmunt, aby przystać polską ekipę jeździecką do Olimpji londyńskiej i przedstawiał, jak korzystnym z punktu widzenia polityka mógłby się okazać występ kawalerzystów.

Drugi z listów jakie mamy na myśli, przyszedł z Bukaresztu. Tu znów o sporcie pisze poseł Wielowiejski. Tym razem chodzi o Rugby. Pan poseł zwraca uwagę sfer rządowych, że dotkliwa porażka (46:0 i 17:0) poniesiona przez polską drużynę „Orla Białego“ może wywołać w Rumunji wrażenie dla Polski niepomysłne, a sięgające daleko nawet poza koła sportowe. I proponuje, aby czempredziej wysłać do Bukaresztu inną drużynę, taką, co potrafi szkodę odrobić.

Świat sportowy winien wdzięczność obu panom posłom, za to, że przyglądają się bacznie zagranicznym terenom sportowym i biorą je jako politycy w swe rachuby. Musimy jednak zaznaczyć, że międzynarodowe występy nasze na boiskach i torach nie mogą być oceniane jedynie ze stanowiska propagandy. Prasa sportowa otwarcie nieraz to już wypowiedziała, że na to aby zwyciężać — trzeba najpierw brać w skórę.

Czy porażka rugbyistów w Bukareszcie jest kompromitacją Polaków? Mogą na to odpowiedzieć Rumuni, którzy przegrali spotkanie olimpijskie do Francuzów 61:3. Mogą odpowiedzieć na to Francuzi, którzy przegrali mecz olimpijski do Stanów Zjednoczonych w stosunku 17:3.

Jeżeli uważamy, że nam potrzebne są gry sportowe w systemie wychowania młodzieży — no to trzeba się zgodzić na to, że gdzieś trzeba nauki zasięgnąć.

Ale też nigdy nie będzie dość starań i zabiegów o to, by jadąc zagranicę — jechać w składzie najlepszym na jaki zdobyć się można. Wiemy, że zarząd Związku Związków wydał w tym kierunku bardzo zdecydowane dyrektywy. Niechże nie ustaje w pilnowaniu, by tych nakazań nie lekceważono w Związkach poszczególnych. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności „łagodzące“ jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że występ „Orla Białego“ na arenie światowej — był przedwczesny.

Na Igrzyska Olimpijskie pojedą zawodnicy i garść delegatów. Jedni i drudzy mają zadanie podwójne: reprezentować i uczyć się.

Jaknajgodniejsze reprezentowanie Polski i sportu to pierwsze kryterjum do wyboru tak jednych jak drugich. Zdolność wchłaniania i wypromiowanie wiedzy zdobytej — to kryterjum drugie.

Im szanse zawodników mniejsze, tem cięższą i trudniejszą rola „delegatów“. Delegaci nasi



utworzą trzy grupy. Pierwszą złoży PKIO., która wysyła pp. Kazimierza Lubomirskiego i Bronisława Kowalewskiego. Trudno było by chyba podnosić jakieś zastrzeżenia przeciwko tym osobom. Można tylko żałować, że surowa rzeczywistość nie pozwala dodać tym panom jeszcze paru towarzyszków.

Drugą grupę reprezentacyjną utworzy prasa sportowa. Tu wybór na przewodniczącego delegacji pana Garczyńskiego, cieszy nas nietylko dlatego, że jest naszym kolegą redakcyjnym, ale przede wszystkim dlatego, że jest to człowiek łączący gruntowną znajomość sportu z szerokimi stosunkami dziennikarskimi wogóle. Dwaj jego towarzysze pp. Szatkowski i Polakiewicz obaj szczerzy sportowcy i mili ludzie, dotychczas nie ujawnili w swej działalności sportowej temperamentów reprezentacyjnych. Nie odegra to chyba większej roli, boć właściwie delegacja naszej prasy sportowej złoży się ze wszystkich

publicystów i dziennikarzy polskich, którzy znajdują się w lipcu na bruku paryskim. Dotychczasowe francuskie listy o kongresie międzynarodowym, dążą do uzyskania współudziału kolegów polskich. W interesie Polski leży, aby ten współudział był jaknajwiększy. Rola p. Garczyńskiego jest jasna. Ma przemawiać w imieniu polskiej prasy sportowej. Rola jego towarzyszków — zgromadzić wszystkich pisarzy polskich, jacy będą w Paryżu i złożyć poważną delegację do... słuchania i rozmawiania.

Trzecią grupę tworzy misja wojskowa, do której wejdzie jeden generał i dwóch oficerów. Wysłanie misji wojskowej dostatecznie motywuje zainteresowanie wojską sprawami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

A więc trzy te grupy, działające w porozumieniu wzajemnem, przedstawią nasz dorobek sportowy tym, co go będą ciekawi i przywiozą do kraju wyniki patrzenia i słuchania!

## Psychologiczne podstawy zaprawy sportowej

(Ciąg dalszy)

I jeśli kontynuować będziemy takie równoczesne treningi i ciała i umysłu, to bezwzględnie skrócimy sobie i ułatwimy pracę. Sportowiec bowiem, który na trening swej psychiki nie zwraca uwagi, będzie musiał bardzo dużo czasu stracić, aby osiągnąć jaką-taką zdolność kombinacji, ćwicząc się specjalnie w tym kierunku, gdy tymczasem trenujący prawidłowo będzie ją rozwijał równomiernie z rozwojem sprawności cielesnej i żadnych specjalnych treningów nie będzie mu potrzeba.

Stopniowo dojdzie do perfekcji w przewidywaniu, w kombinacjach i prawidłowem ustawianiu się, co łącznie ze sprawnością fizyczną da nam właściwy typ gracza.

\* \* \*

Lecz wyobraźmy sobie, że chcemy w ciągu całej gry trzymać myśl naszą w takim naprężeniu, jakie powoduje, naprzykład, zbliżanie się do nas piłki. Napewno się to nie uda. Nadzwyczaj intensywny wysiłek ciała połączony z odpowiedniem skupieniem uwagi, utrzymywany stale i bez przerwy, spowoduje stosunkowo szybkie przemęczenie — może nawet więcej psychiczne, niż fizyczne, w rezultacie czego gracz, jak się to mówi — puchnie.

Wiemy bowiem, że gdyby gracz sam grał całe 1½ godziny w piłkę nożną — to nie mógłby się w końcu gry ruszać ze zmęczenia. To samo można odnieść i do jego psy-

chiki, która przez napięcie uwagi męczy się również szybko, jak mięśnie.

Aby uniknąć tego przemęczenia, powinniśmy się więc nauczyć odpoczywać psychicznie w czasie treningu, zawieszać niejako swą pracę w chwilach, gdy akcja toczy się dalej i dopiero w chwili odpowiedniej znów momentalnie skupiać cały zasób swych sił duchowych.

Dla przykładu znów weźmy nożną, jako grę ogólnie u nas znaną i przypatrzmy się, jak to wygląda w praktyce.

Akcja toczy się w pobliżu gracza; myśl jego pracuje intensywnie, uwaga jest w naprężeniu; stara się przewidzieć wszystkie możliwości, wykorzystać plusy, wyminąć niebezpieczeństwo; oczy bacznie i wyłączenie śledzą wszystkie ruchy.

Lecz mija chwila i gra przenosi się na inną część boiska. — Oto jest chwila dla wypoczynku, i tę chwilę trzeba umieć wykorzystać, aby rozluźnić swą uwagę, wypocząć duchowo i mieć później możliwość ponownego silnego skupienia się. Więc, gdy piłka się oddala, gracz zostawia tylko oczy na straży, aby pilnowały ruchów piłki, resztę zaś uwagi rozluźnia. Pozwala on wkraść się do swej psychiki „nicniemyśleniu“, które jest charakterystyczne po każdym napięciu uwagi, i odpoczywa.

Oczy tylko stróżują, podając w odpowiedniej chwili sygnał, że znów praca ma być zaczęta. Piłka się zbliża, gracz skupia



uwagę, śledzi, stara się przewidzieć, wyzyskać każdy ruch i znów praca dosięga szczytu napięcia.

A teraz, na zakończenie działu sportów zbiorowych, rozpatrzmy jedną zasadniczą wadę, w której wprost celują prawie wszystkie nasze drużyny piłki nożnej.

Mówię o nadmiarze kombinacji i zatrąceniu z przed oczu celu, do jakiego gra zmyrza.

Bywalcy naszych meczów oddawna zauważyć musieli to przeładowanie kombinacjami. Pomocnik, zamiast jaknajprędzej podać piłkę, kręci się z piłką, przerzuca ją z nogi na nogę, napad tymczasem czeka, bramkarz zawsze prawie czeka na przeciwnika, gdyż wprost nie rozumie oddania piłki bez kombinacyjnych wywijań się; napad, zakochany w „kiwaniu” przeciwników, pasach długich, krótkich, przyziemnych, czy na głowę, na boki, wtył, kombinacjach we dwójkę, trójkę itd. nawet pod bramką przeciwnika nie trzeźwieje i kombinuje, jakby tu dalej kombinować. A gdy już ani miejsca, ani przeciwnika do kombinacji niema, po namyśle, z rozpacz strzela.

Każdy tę wadę zauważył, lecz niekażdy wie, jakie są jej przyczyny. Nie należy ich szukać ani w nieumiejętności strzelania, ani tembardziej w złem przeprowadzaniu kombinacji — i jedno i drugie gracze ci mogą wykonywać świetnie; przyczyny trzeba szukać w ich myślach, w ich nieprzygotowaniu psychicznem.

Stan, powodujący tego rodzaju grę, jest rodzajem zamroczenia, wpływającego z braku jasnego celu, do którego dążymy. Jeśli więc w czasie treningów i gier każdy z nas nie będzie sobie powtarzał tysiące razy, że moim celem jest zdobycie bramki, to wreszcie postronne cele, jak naprzykład „kiwanie” przeciwnika zajmą dominujące miejsce, gdyż są one bliższe, wyraźniejsze i posiadają większą siłę atrakcyjną. Cel nasz główny pójdzie niejako w zapomnienie, stanie się mdły, niewyraźny, niezrozumiały i obcy. I w chwili, gdy się wreszcie z nim zetkniemy bezpośrednio, staniemy zdziwieni, jak wobec nowego jakiegoś zjawiska i dopiero po chwili zorientujemy się, że to wszak jest nasz cel rzeczywisty. I tę chwilę zdziwienia właśnie tak dokładnie widać czasem na boisku, gdy gracz oszołomiony milionem kombinacji, stanie oko w oko z przeciwnym bramkarzem, że chyba tylko laik nie zauważy tego martwego momentu.

A jednak wady tej stosunkowo łatwo uniknąć. Zrozummy tylko, że celem gry jest zdobycie bramki, a nie walka z przeciwnikiem, uświadommy sobie, że zwycięstwem naszym jest wstrzelanie piłki, a nie liczbowy rekord wykonanych kombinacji, żyjmy się z tem, powtarzajmy sobie to tysiąc razy w czasie treningu, przypatrzmy się w myśli naszemu celowi i oswójmy się z nim. Starajmy się wreszcie wynaleźć zawsze najkrótszą drogę, prowadzącą do naszego celu.

(d. c. n.)

M. Raszke.

#### PRACOWNICY „STADJONU” i „NOWIN SPORTOWYCH” DRUKARNI M. S. WOJSK.



Od lewej: J. Chamczyk, maszynista, S. Chamczyk, kierownik wydziału maszyn, L. Maciejewski, maszynista, J. Racyński, dysponent Drukarni M. S. Wojsk., K. Drabionek i Fr. Kozikowski zecerzy, F. Dąbrowicz, metrampaż „Stadjonu”, Z. Bilski i R. Zalewski, zecerzy, W. Gutowski, kierownik zecerni



## IGRZYSKA VIII OLIMPJADY

## ROZGRYWKI „RUGBY“

Paryż, 5 maja 1924.

W niedzielę, 4 maja odbyła się inauguracja Igrzysk Olimpijskich meczem rugby między Francją a Rumunią. W rugby są reprezentowane zaledwie trzy państwa: Francja, Stany Zjednoczone i Rumunia. Zważywszy, że rugby we Francji, Anglii, Belgii jest może nawet bardziej popularne, aniżeli piłka nożna (gdzie stało 23 reprezentacje) — prasa sportowa francuska gorąco roztrząsa fakt nieudania się rozgrywki rugby. Nacje, które w niem przodują, a więc cztery reprezentacje narodowe Anglii: Anglia, Walja, Szkocja i Irlandia, dominacja angielskie: Australia, Nowa Zelandia i Połudn. Afryka, oraz Kanada — powstrzymały się od rozgrywki. Do ostatniej prawie chwili spodziewano się udziału Irlandii, lecz ta widocznie została zasugerowana zdaniami Brytanji, że jest niemożliwe, a co najmniej niebezpieczne grać w rugby po 1 maja.

Prasa francuska wymawia Anglii, iż ta grała jednakże w rugby w lipcu na Igrzyskach w 1908 roku... lecz, dodaje złośliwie — to się łatwo objaśnia, przecież wtedy Igrzyska odbywały się na ich terenie.

Narazie sytuacja jest niebardzo przyjemna dla Francji, gdyż Francja niema zupełnie godnych siebie przeciwników w rugby i jest jedynym krajem, gdzie rugby jest nadzwyczaj rozpowszechnione i posiada swoją wysoką klasę.

W Stanach Zjednoczonych rugby w pojęciu europejskim, tak, jak jest pojmowane przez międzynarodowy związek — jest niepraktykowane. Grane w Ameryce rugby ma inne zasady, więc inną taktykę i technikę gry. Reprezentacja amerykańska jest sformowana przysposobiona z kilku graczy, którzy dawniej grali w Belgii, z graczy base-ball, lub amerykańskiego rugby. Drużyna miała w marcu miesięczny trening w Sant Francisco i dwa tygodnie temu parę meczy w Anglii, a więc jest zupełnym nowicjuszem na terenie europejskim. Pomimo tego przypuszczać należy, iż drużyna ta będzie poważnym przeciwnikiem Francji, gdyż jest złożona z wybitnych lekko-atletów, ma doskonały trening, ambicję, dyscyplinę, chęć zwycięstwa i pewność siebie — wogóle te wszystkie zalety, które dodatnio cechują drużynę, i które bezwzględnie będą ważyć na skali zwycięstwa.

Co do reprezentacji Rumunii sprawa się przedstawia nieco gorzej. Mecz niedzielny zakończył się zupełną porażką (61:3), a Francuzi, pomimo ambitnej gry Rumunów, byli zupełnymi panami pola. Mając słabego przeciwnika mogli pokazać grę istotnie klasyczną, którą jest w rugby efektywne hand-ball. Rumuni od czasu do czasu probowali reagować, lecz ich taktyka i technika była daleko niższa i ataki były prędko udaremniane przez Francuzów. Wreszcie w 2 połowie udało się Rumunom zaznaczyć 3 punkty z rzutu wolnego.

Opinia nie jest zachwycona ostatnimi wynikami. Francuzów czeka z jednej strony nadzwyczaj ostra i niebezpieczna gra Amerykanów — z drugiej strony o nieco niższą klasą Rumunja. Sportowcy francuscy twierdzą, iż Francja w tej rozgrywce nic nie wygra, a może tylko stracić: w razie wygranej Francji zwycięstwo nie będzie miało żadnego znaczenia, w razie przegranej będą tylko drwiny w prasie sportowej europejskiej.

Dlatego może prasa sportowa francuska z taką pobłażliwością się odnosi do Rumunów, a nawet robiła im reklamę. Przed paru dniami czytało się, że Rumunia przoduje na Wschodzie w rugby i rozprzestrzenienia ten sport w Polsce, Czechach, Jugosławii, Węgrzech, Austrii a nawet w Niemczech. Inne pisma podają wyniki Rumunii 43:0 z „équipe nationale de Pologne“ (?), z Orłem Białym z Warszawy 46:0 i t. d.

Pozostaje jeszcze dwa mecze 11 maja Stany Zjednoczone — Rumunia i 18 maja Stany Zjednoczone — Francja, poczem na stadionie olimpijskim króluje piłka nożna.

Jerzy Biały.

## I Narodowe Zawody Strzeleckie

LWÓW 18.V. (PAT). Nawiązując do naszego sprawozdania z I NZS (Nowiny Sportowe Nr. 13) podajemy dalszy ciąg tegoż, a mianowicie:

W strzelaniu z pistoletu pierwszą nagrodę zdobył kpt. Gościwicz Bolesław (31 pp.) — 132 punkty, drugą nagrodę zdobył pułk. Marjański Walerjan (5-ty Inspektorat Armji) — 129 pkt., trzecią por. Borzemski Marjan (19 pp.) — 126 pkt.

W strzelaniu myśliwskim (jeden strzał pojedynczy) pierwszą nagrodę zdobył Flaszar Eugenjusz (Lwowskie Tow. Myśliwskie „Nemrod i Strzelnica“) — 24 pkt., drugą — Przybylski Władysław — 20 pkt., trzecią Lecewicz Zygmunt — 19 pkt.

W strzelaniu myśliwskim (jeden strzał podwójny) pierwszą nagrodę zdobył Henryk Prek (Małopolskie Tow. Łowieckie) — 29 pkt., drugą kpt. Berek Jan — 28 pkt., trzecią por. Kowalczewski Stanisław 6 Dyon Samochodowy 26 p.

W strzelaniu myśliwskim do sztucznych gołębi pierwszą nagrodę zdobył Badeni Stefan (Małop. Tow. Łowieckie) — 10 pkt., drugą Jabłonowski Józef (Małop. Tow. Łow.) — 8 pkt., trzecią Underka Władysław (Strzelnica) — 8 pkt.

Lwów, (A.W.). W dn. 19.5 popołudniu zakończyły się trzydniowe pierwsze narodowe zawody strzeleckie. W zawodach **Mistrzostwo Polski zwyciężył porucznik Marjan Borzęcki z 19 pp.** Obrony Lwowa (punktów 157). Zwycięzca otrzymał nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Drugą nagrodę o mistrzostwo Polski otrzymał kapitan **Bolesław Gościwicz z 31 pp.** punktów 149, nagroda Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Drugą nagrodę Prezydenta o mistrzostwo Lwowa przyrzadzono porucznikowi **Marjanowi Borzęckiemu z 19 pp.**, trzecią szeregowcowi **Wilhelmowi Fiszerowi z 53 pp.**

U stóp pomnika Mickiewicza na placu Marjackim odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Do uczestników zawodów przemawiał generał Żeligowski, poczem odbyła się rewja garnizonu lwowskiego, wieczorem zaś w sali ratuszowej na cześć zawodników odbył się raut.

**Sprawozdanie szczegółowe z zawodów, łącznie z rycinami podamy w następnym numerze.**

## Szwecja — Polska

Od własnego korespondenta  
przez Ajen. Wsch. 19.V.1924.

Reprezentacja Szwedzka zwyciężyła w stosunku:

**5:1, do przerwy 1:0.**

Bramkę dla Polski zdobył Bacz.  
Dla Szwecji: 4 punkty prawy łącznik,  
1 punkt prawe skrzydło.

Najlepszy na boisku Spojda.





Drużyna Olimpijska piłki nożnej z prezesem Cetnarowskim na czele

## KRAKÓW

*Na temat drużyny reprezentacyjnej. — „Derby” piłkarskie Krakowa. — Inne rzeczy.*

Dnia 14 b. m. wczesnym rankiem Olimpijska footballowa reprezentacja Polski, prowadzona przez prezesa PZPN, d-ra Cetnarowskiego, kapitana związkowego d-ra Obrubańskiego i trenera p. Biro opuściła Kraków, żegnana na dworcu Zachodnim przez nadspodziewanie nieliczną garść, kilkudziesięciu najbliższych ze sportem związanych osób, reprezentantów klubów, dostarczających graczy do zespołu olimpijskiego, przedstawicieli prasy i t. d.

Dziwnie uderzała nieobecność znacznej części członków Zarządu PZPN. Skład drużyny w ostatnich momentach uległ zmianom, Kaczora z Wisły zastąpił Cyll z ŁKS a jako 17 gracz pojechał Reymann III z Cracovii, mimo że trener Biro oświadczył, iż liczba 16 graczy wystarczy mu zupełnie. Przyczyną „wystawienia” Kaczora był brak pilności tego gracza w treningach, co o ile zasadniczo jest najzupełniej słusznym, o tyle zastanawia wobec faktu, że i inni gracze, jak Szperling i Gintel, ku zmartwieniu trenera, nie nateżali się a „król” Kałuża raczył zaszczyścić swą obecnością zdaje się jeden tylko trening olimpijski, nie mówiąc o tem, że w ostatnich tygodniach nie występował także w spotkaniach własnej klubowej drużyny. Nadto Cyll wykazaną na wtorkowym treningu formą, zatroskał wszystkich tych, którym powodzenie naszej jedenastki w Sztokholmie i Paryżu leży na sercu.

Z tego, co się ostatnio słyszy o doskonałej formie Olearczyka z lwowskiej Pogoni, myślę, że raczej na tego gracza kapitan związkowy winien był zwrócić swe łaskawe oko. Wreszcie fakt, że Cyll znajduje się właśnie w stanie 4 miesięcznej dyskwalifikacji przez ŁZOPN, mieści w sobie też groźbę za targu między władzami sportowymi i, jak twierdzą niektórzy, winien był być wzięty pod rozwagę przy obdarzaniu Cylla tak zaszczytnym tytułem „Olimpijczyka”.

Nastrój na temat horoskopów przyszłości, pośród Krakowa, którzy przez całe tygodnie mieli możliwość obserwować wyczyny „wybrańców”, a zdaje się i pośród samej drużyny dosyć nietęgli. Nasza para

„internacjonalnych” obrońców Gintel—Fryc, na ostatnich zawodach z Wisłą spisała się bardzo nieświetnie. Gracze ci w spotkaniach swej drużyny klubowej, mającej zwykle przewagę nad przeciwnikiem nawykli do próżnowania, z chwilą gdy znajdują się w obliczu ostro idącego na piłkę i szybkiego napadu, puchną niemilosierdzie. Nadto Gintel jest graczem wybitnie „miękkim”. Wbrew temu, co w sprawozdaniach z ostatnich zawodów pisze prawie cała prasa, stwierdzić należy kategorycznie, że Gintel opuścił boisko nie kontuzjowany przez kogokolwiek, lecz z powodu częstego u niego przy większym wysiłku kurczu w nodze, który mu się zdarza, ilekroć ten biegowo niezwykle słabo uposażony gracz z powodu lotności przeciwników zmuszony jest trochę więcej biegać. Ta sama miękkość da się stwierdzić i u Synowca, pogorszona nadto sportowo późnym wiekiem (34 lat) i słabą konstytucją fizyczną tego nestora polskiej piłki. Fakty te przynęcały po ostatnich zawodach nawet sprawozdawca przyjaznego Cracovii „Przeglądu Sportowego”. Niewiem także co będzie w wprowadzoną u Synowca niemą w nałóg „grę rękami”. Ze względu na swą popularność zażywa Synowiec ze strony polskich sędziów generalnej dyspensy, lecz sędziowie obcy gotowi być mniej wyrozumiali a wtedy co chwila może być rzut wolny przeciw Polsce. Styczeń wykazał dziwną jednostronność defenzywną z zupełnem niemal zaniedbaniem pierwiastka ofenzywnego. O Krupie powiedziałbym „zawcześniej”. Jest to niewątpliwie bardzo dobry, niezwykle utalentowany zawodnik, pełen przyszłości i dziś już doskonały w grach klubowych, ale w spotkaniach międzynarodowych Krupa, człowiek bardzo inteligentny i myślący, właśnie dlatego łatwo w pełnem poczuciu ciężającej na nim odpowiedzialności może zawiesić pod względem przytomności umysłu i dobrego startu. Może w całej linii pomocy Spojda najmniej budzi obaw. O Szperlingu sami jego koledzy klubowi powiedzieli, że dawno zapomnieli, co kiedy umiał. Co do Stalińskiego, naraził mnie na kompromitację. Z przykrością muszę „rewokować” wszystko, co o nim powiedziałem w poprzednich korespondencjach. Na pozycji lewego łącznika wychodzi zupełnie blado, źle stoppuje, niesłuchanie przesadza w grze płaskiej, gubi łatwo piłkę, nie opanowuje ciała, wskutek czego często pada a wreszcie stracił swój najkapitałniejszy przymiot, w sytuacjach podbramko-



wych nie walczy o piłkę. Na Stalińskim sprawdza się znany pewnik, że są gracze doskonali w grach swego klubu a nie do użycia w zespołach reprezentacyjnych. Reymanowi i życze, by w momentach decydujących, tam w Paryżu, był taki szybki, jak to on w swej masywności potrafił. Wstawienie Kałuży uważam za pokłon oddany wielkim istotnie tradycjom. Bacz ostatnio poprawił się nieco i wykazał tą, niebywałą u polskich łączników właściwość, że wyrabia pozycję środkowi napadu. O Millerze można jeszcze silniej powiedzieć to samo, co o Stalińskim: umie grać doskonale, ale dla „Czarnych“. Przeglądając się ostatniemu treningowi, siedziałem w towarzystwie członka drużyny „Czarnych“, który Millera nie mógł wprost poznać. Tak tedy bez jakiegos zarzutu poważniejszego pozostali tylko Wisniewski i Kuchar.

Oczywista, cieszyłbym się całym sercem, gdyby te wszystkie czarne myśli i zastrzeżenia okazały się błędnymi. Należy ufać, że każdy wyda maximum swej umiejętności i wysiłku i nie zapominać, że jednak zawody wygrywa się nie tylko techniką, taktyką i licznymi tamtym podobnymi przymiotami, ale także i to przedewszystkiem wolą i duchem. Cały pokazywany zastęp referentów footballowych zdaje się 15 dziś polskich pism sportowych i jeszcze liczniejszych codziennych smarzyć sobie mózgi nad powyższym tematem a tymczasem krótki tylko czasokres dzieli nas od chwili, gdy kilka słów telegramu zdecydowanie a bez apelacji przekreśli niejedne najmańdrzejsze i najbardziej fachowe wywody i rozważania.

Rozegrane ostatniej soboty i niedzieli krakowskie derby *Makkabi—Jutrzenka i Wisła—Cracovia*, a przedewszystkiem te pierwsze odbijają się niebywałem echem w przemiennej płocie sportowej, kołach klubowych i wreszcie związkowych władzach dyscyplinarnych. W płocie sportowej aż huczy. Czy sędzia p. Rząsa prowadzący zawody *Makkabi—Jutrzenka* został czynnie znieważony? Przez kogo? Kto był świadkiem? kto i jak będzie ukarany? Oto tematy omawiane w diametralnie różnym oświetleniu, zależnie od klubowego zabarwienia, ale wszędzie, gdzie się zjeździe choćby dwóch sportowców. Jeśli ten fakt niesłychanego zdżeczenia obyczajów sportowych, znieważania czynnego osoby sędziego istotnie miał miejsce, to zdaniem mojem p. Rząsa ma obowiązek podać go do wiadomości kompetentnych czynników, a na pewno towarzyszyć mu będzie głębokie współczucie wszystkich zdrowo myślących kół sportowych. Przez zatajenie stały się p. Rząsa współwinnym, bo uniemożliwiłby stłumienie w samym zarodku tych groźnych dla przyszłości naszego sportu objawów dziczenia i bandytyzmu sportowego. Jeśli rzecz cała jest plotką tylko, należy ukarać w miarę możliwości tych, którzy są winni jej powstania i cieszyć się, żeśmy zdołali uniknąć takiej brzydkiej plamy w historii naszego życia sportowego. Zwycięską *Makkabi* spotkały oczywiście gorące gratulacje ze strony licznych jej zwolenników. Jąbym drużynie tej pogratulował nie tyle zwycięstw, co tego, że jej członek Heim, znany zresztą z niejednokrotnie karygodnej poryczności na boisku, spoliczkowany przez bramkarza *Jutrzenki* Mollera zdołał się opanować a temsamem nie dopuścić do rzeczy najgorszej, bo bójki na boisku.

Jakże dodatnio, po zajęciach sobotnich, odbijały niedzielne zawody *Wisła—Cracovia* Były one walką pełną ambicji i wysiłku, walką jaką musi być spotkanie między tradycyjnymi współzawodnikami o pierwszeństwo w stolicy polskiego footballu, ale walką utrzymaną najcisłej w ramach przepisów *Cracovia* hołduje przestarzałej dziś, w Wiedniu mającej swą kolebkę, metodzie „gry“ o zwycięstwo *Wisła* jest zwolennikiem haseł nowych „walk“ o zwycięstwo, walki w granicach przepisami dozwolonych. Wyższość tego drugiego okazuje się niedwuznacznie. Jeśli ktoś przedostatnie zwycięstwo *Wisły* nad *Cra-*

covią w stosunku 5:1 mógł uważać za przypadkowe, to przebieg ostatniego spotkania musi w zupełności rozwiać to podejrzenie przypadkowości. Można użyć tego wyrażenia, że styl *Cracovii* doznał przerafinowania i zwyrodniał sam w sobie, nie zasilany od szeregu lat żadną nową ideą. Technicznie *Cracovia* nie ma sobie równego przeciwnika w Polsce, ale taktycznie góruje *Wisła* przedewszystkiem tem, że wynalazła skuteczny sposób na stosowany do znużenia przez tyły *Cracovii* system jednego obrońcy. W niedzielne spotkanie *Cracovia* dała już za wygraną i nie ważyła się stosować swego „triku“ spalonych w słusznej obawie przed lotnością skrzydeł przeciwnika. W kierunku zalet bojowości i kondycji fizycznej, *Wisła* była w bezwzględnej przewadze, a fakt ten ujawniał się coraz jaskrawiej w miarę upływu minut gry aż skończył się pod jej koniec rozpaczliwą defenzywą zrezygnowanych białoczerwonych. Gdyby nie kapitalna gra *Przeworskiego* w bramce, byłby niechybnie powtórzył się wynik z jesieni ubiegłego roku (5:1) ale bez honorowego punktu dla pokonanych. Pierwsza połowa gry przyniosła sześć z rzędu przebojów napastników *Wisły*, które np. przy *Popiele* w bramce musiały, oględnie licząc, przynieść dalsze trzy bramki dla *Wisły*. Reasumując stwierdzić należy w danej chwili lepsze szanse *Wisły* w walce o prymat.

Nie obyło się jednak i bez zgrzytów. Oto *Synowiec* w pewnej chwili gry potracony przez *Adamka*, wyciągającego natychmiast rękę z prośbą o przebaczenie, odmawia mu podania swej ręki. Kto zna *Adamka*, jako wzór sportowca w każdym calu, u którego zły zamiar musi być kategorycznie wykluczony, tego postępowanie *Synowca*, stawianego za wzór cnot sportowych tysiącom polskich piłkarzy musi niemiłe zadziwić. Publiczność krakowska w przynajmniej większości wielbiącą fanatycznie białoczerwonych w osłupieniu przyjmowała ich niepowodzenia. Ale, że ta publiczność krakowska to dobry doświadczony znawca ładnego footballu, więc pod koniec gry poczęto już okrzykami zachęty aplaudować ładne wyczyny napastników *Wisły*, a zwłaszcza *Balcera*, który powoli staje się *Benjaminkiem „zielnego parteru“*.

\*

Nadchodzącą niedzielę można śmiało nazwać „djetą“ dla *Krakowa*. Zakontraktowany przez *Cracovię* *FTC*, druga po *MTK* drużyna węgierskiej stolicy, odwołał swój przyjazd, przeto dla zabicia czasu odbędą się przyjacielskie zawody dwu tradycyjnych przyjaciół *Cracovii i Jutrzenki*, przyczem *Cracovia* z powodu *Olimpiady* wystawi swoją najbardziej rezerwową rezerwę. *Jutrzenka* wobec tej szczęśliwej konjunktury powinna zdobyć się na bohaterki wysiłek, a nuż uda się jej „raz w życiu“ pokonać swego „patrona“.

*Wisła* bez *Olimpijczyków* i *Balcera* gra w *Poznaniu* przeciw *Warcie*, przeto jakowś mniej miły dla niej ewenement nie wychodzi poza dziedzinę prawdopodobieństwa.

O innych A klasowych klubach *Krakowa* *Olszy* i *Wawelu* nic zgola nie słychać. Jakby nie istniały.

Z początkiem przyszłego tygodnia kapitan związkowy *KZOPN* przystąpi do ustawienia reprezentacji przeciw *Warszawie* na dzień 29 b. m. Wobec ogłoszenia *Krakowa* ze starych kanonów będzie to drużyna „młodych talentów“. Gra jej może *Warszawie* przynieść wiele emocji, wynik nieobliczalny, tak dobrze wysoko przegrana jak i walne zwycięstwo.

## Nowiny Sportowe Stadjonu Nr. 14-ty

ukaza się w poniedziałek rano.



## Warszawskie „Derby“

W poprzednim n-rze „Stadjonu“ daliśmy ogólne omówienie trzylatków, które wystąpią na torze moko-towskim w r. b. do turnieju o błękitną wstęgę.

W dzisiejszym omówimy pokrótce karierę turfową tych zawodników, kiedy ubiegłej jesieni liczyły sobie dopiero dwie wiosny końskiego żywota.

Zacniemy od płci pięknej, prześlicznej gniadej „Hery“ węgierskiego poniekąd pochodzenia, bo po ojcu Magasan i matce Czafranka.

1 p. uł. Krechowieckich zapisał ją zaraz w pierwszym dniu sezonu jesiennego do biegu o nagrodę Próbną im. St. Wotowskiego na dystansie 1100 mtr.

Przestrzeń tę klacz przebiegła w b. dobrym czasie, bo 1 m. 9 sek., bijąc takich poważnych współzawodników, jak Nabab, Boruta, Herbert i Alina. Hera wygrała wyścig od Nababa o krótką szyję; poważne to było jednak zwycięstwo, gdy weźmiemy pod uwagę, że dosiadał jej zaledwie jeździec Nowicki, gdy na Nababie jechał żokiej Magdaliński.

W kilka dni później, w biegu o nagrodę Kruszyny, czyli Produce, tenże Nabab pobił rywalkę o 3 długości i łeb.

Ale oto dzień 9 września przynosi Herze nowe zwycięstwo. Chodzi już o poważniejszą próbę: o nagrodę im. A. hr. Potockiego (Middle Park Plate) na dystansie 1200 metrów.

Hera przebywa dystans w 1 m. 15½ sek., bijąc znów z kolei Nababa o łeb. Trzecie miejsce i czwarte zajęły Falstaff p. Bersona i Boruta H. ks. Lubomirskiego.

W dn. 30-go września widzimy ją znów na turfie. Dystans 1200 m., nagroda Widzowa. Wyścig wygrywa Happy Lover. O ile ten „szczęśliwy kochanek“ miał rzeczywiście w dniu tym szczęście i wykazał szybkość nóg aż 1 m. 14½ s., o tyle Herze nie powiodło się.



Trzyletnia klacz 1 p. ułanów Krechowieckich.

## Zawody młodzików WOZLA

Jeżeli odbywające się corocznie mistrzostwa okręgowe, krajowe zawody o nagrody wędrownie, spotkania międzynarodowe są chwilą, gdy do zenitu dochodzi napięcie nerwów nie tylko zawodników, ale

### Zawody młodzików WOZLA



Sztafety: stoją — Klub Sobieszyński; siedzą — RKS „Skra“

i tych, którzy poza nimi stoją, o nich i za nich myślą — menagerów i trenerów klubowych, to znów wiecej zawody wewnętrzne i mistrzostwa młodzików są dla nich momentem rozważ, obliczania szans, zastanowienia się nad linią rozwojową danego klubu, czy sekcji. Zastanawiają się również nad ogólną linią rozwojową ci, co stoją u szczytu organizacji sportu, i wszyscy ci nieliczni, co „umieją generalnie myśleć“. Najradośniejszym chyba zjawiskiem, jest tłumny start, jakiego roczniki nasze nie notują. Np. na 100 m. zapisało się 44 zawodników, startowało 31. W innych punktach niestety wycofywanie się było stałym wciąż popełnianym nałogiem.

Wyniki naógót są przeciętnie dobre. W biegach przewaga była po stronie AZS-u, w skokach — Polonji, w rzutach — Sobieszyńska. Warszawianka prawie wcale nie była reprezentowana, Sokół nie raczył się zgłosić. Pociesającym zjawiskiem jest rozłożenie się punktów na liczne kluby, tak np. Orkan zajął 1 miejsce w chodzie i II na 100 m., Varsovia 1 miejsce w skokach w wyż i w dal, i t. d.

Polonia wystąpiła bezwzględnie imponująco, tak co do przeprowadzenia poruczonej jej organizacji, jak i co do udziału w samych konkurencjach. Duży zasób młodzików pozwolił jej na bardzo silne obsadzenie punktów, m.in. biegły 3 drużyny Polonji w sztafecie 4×100.

Jeżeli mamy omówić wyłaniające się talenty, to pierwsze słowa uznania należy skierować pod adresem Wierzejskiego z Polonji. Młodzieniec, który w wie-





Właściciele nagród: Próbnaj i Middle Park Plate

Zajęła ostatnie, czwarte miejsce; pobiły ją nawet Falstaff i Boruta. Gdzie szukać przyczyny tej klęski — czy klacz była niedysponowana, czy też wpłynął na to fakt, że musiała prowadzić z początku?

W piątym jej i zarazem ostatnim wyścigu jesienim zajęła dobre trzecie miejsce tuż za drugim tym razem Happy Loverem. Wyścig ten to już najpoważniejsza próba jesienna na dystansie 1600 metrów, na groda Borowna.

Zdobyła tę nagrodę nowa sława końska, Cylicja, gniada klacz p. Olszowskiego, przebywszy dystans, jak na dwulatka w niezłym czasie 1 m. 46 s., bijąc o 1 długość Happy Lovera i o 1 1/2 dł. Herę. W pobitem polu zostały Cis Mól i Beau Point. W wyniku ogólnym sądziłoby należało, że Hera będzie dobra na dystansie krótsze pod cięższą wagą, na dłuższe pod lekką. Przejdźmy teraz do Cylicji.

Ta klacz gniada, po Fils du Vent i Francja, st. p. Olszowskiego w pierwszych dwóch biegach swych na dystansie 1100 m. zajęła trzecie i drugie miejsce. W dn. 18 września odniosła na tym samym dystansie pierwsze swe zwycięstwo, bijąc pięciu rywali, z których jedna tylko Electra p. Charłupskiego mogła być dla niej groźna.

W dwanaście dni później odnosi nowe zwycięstwo wciąż jeszcze jednak na dyst. 1100 m. nad b. poważnymi przeciwnikami: Edzio st. p. Róga i Angara p. Bernsona.

W dn. 9 października pobita zostaje przez przeciwniczkę zagraniczną Bajaderę. Porażka ta atoli nie przynosi jej wielkiego despektu, gdyż Bajaderę można było uważać za najlepszego dwulatka jesienia.

O ostatnim zwycięstwie Cylicji pisałem wyżej.

Charakteryzując Cylicję, twierdząc, że klacz ta na dłuższy dystans jest dobra pod każdą prawie wagą. Należy jej jednak oszczędzać, bardzo oszczędzać.

L. M. Ziemkiewicz.

ku lat 17 skacze w dal 594 cm., przegrywa na 60 m. tylko skutkiem karygodnego oglądania się i rzuca kulą małą 9'58 m., zasługuje na najbardziej uważną i najtroskliwszą opiekę, jako wielki urodzony talent. Centkiewicz (Vars.) czyni widoczne postępy; wielkim jego sukcesem było 4:34'2 (na 1500 m.) czas o 12 s. lepszy od wyniku zeszłorocznych mistrzostw okręgowych. Niestety został zdyskwalifikowany za wyminięcie Karcewskiego II od wewnętrznej strony bieżni, ten odepchnął go, za co sam również został pozbawiony II miejsca.

W ten sposób zdobywcą pierwszej nagrody stał się nieco niespodziewanie Kotarski (AZS), chłopak młody, ale obiecujący. Biega on od b. niedawna. Dalej ozdobił laurami barwy AZS-u Jaworowski (1 m. w trójskoku i tyczce, III w chodzie). W ciągu 2 tygodni od zawodów wewnętrzno-klubowych zrobił on b. poważne postępy; cechuje go rzadka u nas zażyłość. Rogalski (Vars.) nie wzbudził w nas zachwytu; stylu w skoku w wyż nie poprawił, ale zato wynik obniżył od zawodów 13. IV ze 157 na 150 cm. W chodzie b. miłe wrażenie zrobił Ptaszycki (Orzeł Biały), który już dziś ma zadatki na doskonały styl; zwycięzca, Cieplowski (Orkan), wciąż nazbyt sztywny. Dalej wymienić trzeba Justa (Sobiesz.), zwycięzcę w dysku z zupełnie ładnym wynikiem, sprinterów Miszewskiego i Karolkiewicza (Polonia) i wielostronnego Makomaskiego (AZS) (1 m. w płotkach, II w skoku w wyż, III na 100 m.).

Prace organizatorów i sędziów zasługują na zu-

pełne uznanie. Właśnie dlatego jednak zaznaczamy tu parę lapsusów, w nadziei, iż nie powtórzą się one. A więc brak było „linij fałszywego rozbiegu“ przy skokach, zmiany sztafet odmierzano zbyt późno, już po wywołaniu zawodników, pierwsze miejsce w skoku w wyż rozstrzygnięto losowaniem, co wreszcie najgorzej dozwolono na zmianę składu sztafety, aby później ją uznać za pozakonkursową.

ef.

### Zawody młodzików WOZLA



„Polonia“ — Warszawa



## TYDZIEŃ PIŁKARSKI

Ostatni tydzień przyniósł nam smutną wiadomość o największej dotychczas cyfrowo przegranej polskiej reprezentacji piłkarskiej 1:5 jaką ponieśliśmy od olimpijskiej drużyny szwedzkiej w Sztokholmie.

Nie mając narazie jeszcze szczegółowego sprawozdania z tych zawodów, krytykę ich odkładamy na później.

Zajmiemy się jednak omówieniem spotkań naszych czołowych drużyn pomiędzy sobą, które mimo osłabienia swoich składów, nie zawahały się rozegrać cały szereg ciekawych spotkań postępując się graczami z rezerwy.

Zerwanie to w sporcie polskim z często praktykowaną w tych wypadkach wstrzemięźliwością przed jakimkolwiek odpowiedzialniejszym spotkaniem, jest objawem bardzo dodatnim, ponieważ wreszcie może uda się nam przeprowadzić „stabilizację” naszej ogólnopolskiej klasy.

Dotychczas jedynie może na jeden klub w Polsce liczyć można było, że mimo braku nawet kilku graczy najlepszych, utrzymać się potrafi na poziomie swojej normalnej klasy, chociażby za cenę gorszego nieco wyniku.

Tego niestety nie mogliśmy zauważyć prawie nigdzie w drużynie innego klubu.

Na pierwszym miejscu kroczy tu przede wszystkim nasz polski mistrz „Pogoń”, którą brak chociażby jednego Wacka Kuchara wyprowadzał zupełnie z równowagi.

Typowym wskaźnikiem, jak bardzo chwiejnym jest poziom naszej A klasy, są wyniki gier towarzyskich pomiędzy Warsz. Polonią a Pogonią we Lwowie, gdzie obie drużyny osłabione brakiem najlepszych graczy, uzyskały wprost fantastyczne wyniki; w sobotę Polonia wygrywa 5:1 poto aby na drugi dzień odjechać z przegraną 0:5.

W Warszawie w czasie spotkań Warszawianki z lwowskimi Czarnymi 1:0 i 2:1 widocznym było, że Czarni przegrali z powodu braku tylko jednego gracza w napadzie Müllera, który wyjechał z reprezentacją.

W Krakowie Cracovia mimo braku największej ilości graczy potrafiła uzyskać z Jutrzenką stosunek 0:0.

W Poznaniu Wisła i Warta jednakowo osłabione grały bez rozstrzygającego wyniku 1:1.

W Przemyślu Lwowska Hasmona pobiła Polonię 1:0.

W Łodzi odniósł znowu pewne zwycięstwo ŁKS. nad TKS. z Torunia 4:0.

## SZERMIERKA

### Komunikat Polskiego Związku Szermierzy

Turniej o mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie w dniach 29, 30 i 31 maja ze współudziałem wszystkich szermierzy z całej Polski.

Równocześnie wyznaczy PZS skład drużyny reprezentacyjnej na tegoroczną Olimpiadę.

W dniu 1 czerwca wieczór odbędzie się w salach Ogniska Oficerskiego Wielka Akademia szermiercza z współudziałem szermierzy wyznaczonych na Olimpiadę, wszystkich mistrzów polskich szermierki, a więc: pp. Linnemana, Sedlaczka, dalej p. Targlera, instruktora szermierki w Wojskowej szkole gimnastyki i sportu w Poznaniu, oraz p. Verdebera z Wiednia, który przyjeżdża specjalnie zaproszony przez PZS, jako maitre d'assauts dla turnieju. Wymieniony zalicza się do najlepszych szermierzy świata, jest zwycięzcą w kilkunastu turniejach międzynarodowych, oraz dwukrotnym zwycięzcą na poprzednich Olimpiadach.

Wszechpolska Akademia Szermiercza. Wojskowy Klub Szermierczy w Warszawie—Plac Saski 5, urzędują w dn. 7 czerwca r. b. Wszechpolską Akad. Szermierczą.

Akademia ta, w której wezmą czynny udział najwybitniejsi polscy mistrzowie sztuki szermierczej, będzie też rewią i przeglądem tych polskich szermierzy, którzy ewentualnie będą reprezentowali Rzeczpospolitą na tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich.

Organizacją tego świetnie zapowiadającego się pospisu zajmuje się specjalnie w tym celu zawiązany komitet. Szczegóły dalsze będą podane. Informacji udziela Sekretarjat WKS w godzinach od 18—20 w lokalu Klubu w poniedziałki, środy i piątki.

## HIPPIKA

Poznań, 10.5 (AW.). W sobotę odbyły się tu na placu ćwiczeń 7 p. s. k. konkursy hipiczne.

Jazda maneżowa dla ofic. i podof. 7 p. s. k. 1) por. Minecki.

Konkurs lekki otwarty dla wszystkich ofic. i podof. W.P. i członków. Wielkop. kl. jazdy 1) por. Gzowski 15 p. u., 2) por. Witwer 15 p. u., 3) mjr. Bogdanowicz 14 p. u.

W niedzielę zakończono wyścigi konne wiosenne na torze w Ławicy.

## LOTNICTWO

Pierwsza Polska Wystawa Modeli Lotniczych pod protektoratem Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Poznaniu. W celu czynienia działalności w zakresie lotnictwa modelowego, postanowił Zarząd Koła Lotniczo-Modelowego w Poznaniu urządzenie wystawy modeli lotniczych, która odbędzie się we wrześniu br. Szczegółowych informacji udziela sekretarjat LOPP w Poznaniu.

\*

Sport szybowcowy w Rosji. Popierany z całym zrozumieniem przez czynniki rządzące, sport szybowcowy w Rosji szybkim krokiem zdąża za Europą. Niedawno „Ośrodek Bezsilnikowego Lotnictwa” zorganizował pod Teodozją na zboczach Uzun-Syrt zawody, na których ustanowiono dwa rekordy rosyjskie. Przy udziale 10-ciu aparatów w ciągu kilku tylko dni „lotnych” dokonano 35-ciu wzlotów. Wojskowy lotnik Jungmeister na jednopłatowym szybowcu Arceufowa osiągnął czas 1 g. 20 m. 30 s. lądując w miejscu startu. Ten sam lotnik w czasie 41 minut trwającego lotu ustanowił rekord wysokości, wznosząc się na 100 metrów ponad miejsce startu. Jeśli zważymy, że sport szybowcowy uprawiają w Rosji zaledwie od roku — rekordy te bardzo są zaszczytne i wiele mówiące.

### Zawody młodzików WOZLA



Bieg na 100 mtr.



## TENNIS

Sezon lawn-tennisowy, bardzo spóźniony z powodu niesprzyjającej w roku bieżącym pogody, rozpoczął się 11-go maja, w którym to dniu Warszawski Lawn-Tennis Klub oddał do użytku swoich członków 3 korty. Dwa następne, po uczynieniu drobnych, niezbędnych po tak długotrwałej zimie poprawek, będą w tych dniach gotowe do gry.

WLTK przystąpił już do budowy w Parku Sobieskiego dalszych dwóch placów ziemnych, które będą przypuszczalnie wykończone w ciągu 6 tygodni.

Dnia 28-go maja rozpoczyna się na kortach WLTK w parku Sobieskiego wielki konkurs międzynarodowy o mistrzostwo Warszawy. W grach „single” męskich rozegrana będzie wielka nagroda wędrowna, puchar srebrny, ofiarowany w roku ubiegłym przez p. Jerzego Kowalewskiego.

Obecny posiadacz tego pucharu, mistrz Roman Stahl ze Lwowa, będzie miał niełatwe zadanie obronić go przed bardzo groźnym współzawodnikiem, byłym mistrzem Polski, p. Edwardem Kleinadlem, który przed paru tygodniami przyjechał na kilka miesięcy do kraju, po dwuletnim pobycie w Ameryce. Przed swoim wyjazdem mistrz Kleinadel nie miał równego sobie gracza w grze „single” na ziemiach polskich. Podczas pobytu w Ameryce p. Kleinadel podniósł grę swoją na wyższe jeszcze poziomy, uczestnicząc wielokrotnie z powodzeniem w tamtejszych konkursach z graczami tej miary, jak mistrz świata Tilden, Johnston, Hunter, Williams i inni.

Udział p. Kleinadla w turnieju warszawskim i możliwość porównania jego gry z grą najlepszych graczy krajowych wzbudza bardzo żywe zainteresowanie wśród najszerszych kół zwolenników tego estetycznego i szlachetnego sportu.

Terminy i warunki wejścia na konkurs dla publiczności podane będą w ogłoszeniach.

\*

Rozgrywki o Puchar Davis'a. Belgja — Anglja. Kingscote (A) — Watson (B) 7-5, 6-2. 6-5. Wasehr (B) — Gilbert (A) 6-3, 7-9, 2-6, 6-4, 8-6. Szwajcarja — Austria (parami) Aeschlimaan, Sautter (S) — O. Salm, L. Salm (A) 2-6, 6-3, 6-4, 6-4.

## Palant w wojsku

Krotoszyn, dn. 12.V. Zbliżające się rozgrywki o mistrzostwo 56 p.p. w palancie wzbudzają wśród oficerów i żołnierzy ogromne zainteresowanie.

Gra w palanta polubiona ogromnie przez żołnierzy

„Ruch” — Sparta Poznań 2.V



Obronca Ruchu w akcji przeciw napastnikom Sparty

uprawiana jest przy każdej sposobności, tak, że drużyny niektórych kompani są już wcale nieźle zgrane.

Dziś odbyła się pierwsza gra towarzyska pomiędzy komp. 7-mą i 9-tą z wynikiem 3:0 na korzyść pierwszej.

Rozgrywki o mistrzostwo baonów odbędą się w czasie od 7—21 czerwca, a spotkanie ostateczne o mistrzostwo pułku po powrocie z Biedruska, gdzie pułk będzie na ćwiczeniach do końca lipca. *Bobi.*

## Z całej Polski

Kalisz Tow. Sport. „Proсна”. W związku z korespondencją z Kalisza (Nr. 18 „Stadjonu”, str. 12), Tow. Sport. „Proсна” nadesłało do redakcji naszego pisma następujące wyjaśnienie:

W dniu 17 kwietnia r. b. otrzymaliśmy list od Tow. Gimn. „Sokół” datowany 17.IV r. b. treści następującej:

„Niniejszym mamy zaszczyt prosić W. P.P. na zabawę i wysługi odbyć się mające dnia 21 b. m. w Parku Miejskim o godz. 3 po południu”.

Zaproszenie powyższe przyjęliśmy do wiadomości i członkowie nasi obecni byli tylko jako widzowie z powodów następujących:

1. Zaproszenie nie wzywało nas do przyjęcia czynnego udziału.

2. Zaproszenie nadeszło na 3 dni przed zawodami.

3. Zawody „Sokoła” poprzedzały na tydzień, ogłoszone przez nas zawody.

4. Zawody nosiły nazwę „śmigusówka” i w programie był bieg w workach.

5. Tow. Sp. „Proсна”, jako należące do związku lekko-atletycznego nie miało prawa przyjmować udziału w zawodach bez wiedzy Związku i bez udziału sędziów ze Związku.

6. „Proсна” uprawia nie tylko piłkę nożną, lecz lekką atletykę, kolarstwo, szermierkę i tennis.

7. W dniu 21-ym kwietnia r. b. nasz lekko-atleta, F. Przytuła przyjmował udział w biegu okrężnym „Kurjera Poznańskiego” i zdobył II nagrodę.

\*

Rzeszów. Resovia—Lechia (Lwów) 0:1 (0:0). Resovia w składzie znacznie osłabionym, 5 graczy rezerwy, uzyskała bardzo zaszczytny wynik z A klasową Lechią lwowską.

20 p. ul. — Barkochba 0:4 (0:2). Ruchliwa drużyna WKS 20 p. ul. poniosła porażkę dzięki niezaradności ataku, który mało strzelał na bramkę przeciwnika. Gra była piękna i kombinacyjna, jednak brak obu drużynom wytrzymałości i tempa. Stosunek rogów 1:1.

\*

Oświęcim. Soła—VF Rasenspieler (Bielsko) 12:0. Zawody tow. Bezwzględna przewaga Soły.

Soła — Orzeł (Józefowiec) 1:2 (1:1). Zawody tow. Gra ostra. Po przerwie goście niezadowoleni z orzeczeń sędziego schodzą z boiska. Zawody rezerw, wynik 2:1 na korzyść gości.

Soła III — ŻKS Kadimach 12:0. Zawody tow. Drużyna juniorów z bramkarzem 1-szej drużyny w ataku uzyskuje łatwe zwycięstwo nad grającym beznadziejnie ŻKS-em.

Soła — Czarni (Oświęcim) 2:1. Zawody na dochód podokręgu bielskiego. Soła lekceważąc przeciwnika o mało nie zeszłaby pokonaną przez ambitnie grający zespół Czarnych.

\*

Brzeszcz. 4.V. Strzała — Unja (Oświęcim) 11:1. Pierwsze zawody Unji. Przewaga Strzały, której trójka środkowa najlepszą częścią drużyny. Sędzia p. Rudawski.

8.V. Strzała II Soła — II (Oświęcim) 0:0. Rezerwa Strzały wzmocniona bramkarzem 1-szej druż., który ją uchronił od pewnej przegranej. Gra otwarta z przewagą Soły. Sędzia p. Rudawski.



# Z WILNA

Tow. Wioślarskie. — Piłka nożna. — Park sportowy. — Zatrętopole. — Złot Sokółów.

Dzięki ustaleniu się pogody maj przyniósł pewne ożywienie w życiu sportowym Wilna. Parę ciekawych rozgrywek piłkarskich, zapowiedziane zawody lekkoatletyczne AZS-u i Wilji, otwarcie przystani Wil. T. W. i t. p.

Burzę na łamach miejscowej prasy wywołał fakt zgrabiania w miejscowym „Parku Sportowym” kilku zmurszałych topoli. Ze względu na bezpieczeństwo ćwiczących było to koniecznym, umożliwiło zaś rozszerzenie terenu ćwiczebnego, na którym prócz boiska piłki nożnej budują się bieżnie, skocznie i t. p. Inicjatorem i kierownikiem tych prac jest p. R. Kawalec, dyrektor Kół Mł. P. Cz. Krz. Oby swe zamierzenia urzeczywistnił nie zapominając o wszechstronności sportu. Narazie musi toczyć kampanję z rozmaitego rodzaju „miłośnikami Wilna”, „teoretykami sportowemi”, „malarzami” i t. p. omazałami a niezdołnemi do zrozumienia potrzeb i żądań młodego pokolenia mohikanami „ancien regime”.

Długim „szlagierem” w naszym światku sportowym, jest przygotowywany na początek czerwca złot sokółów. Aczkolwiek działalność tej instytucji na terenie przynajmniej Wilna, grzeszy ciasnotą i brakiem europejskiego ujęcia sportu, ograniczając się li tylko do jednostronnie pojętej „gimnastyki”, to jednak dzięki poparciu przez ogół społeczeństwa, a zwłaszcza przez wspomnianych wyżej „mohikanów” jako przeciwwaga tym głupim „piłkom, atletikom i t. p.”, zapowiada się pod względem reprezentacyjnym b. dobrze... Ćwiczenia złotowe odbędą się na boisku W. K. S. „Pogoni”, dzięki czemu ta ostatnia zyska pierwsze w Wilnie trybuny.

Na 25 maja zapowiedziane jest otwarcie przystani Tow. Wioślarskiego.

Zainteresowanie tą dziedziną sportu ogromne ze względu na znaczne powiększenie taboru w Wil. T. W., oraz postawienie kilku łodzi przez WKS „Pogoń”, Saperów i S. W. AZS-u. Należy oczekiwać ogromnego ożywienia na Wilji.

Z zewnętrznych objawów sportu można niestety zanotować jedynie piłkę nożną. A więc:

3.V. mieliśmy spotkanie reprezentacyjnych zespołów Warszawy i Wilna 6:0 (3:0). Wilno wykazało zupełnie brak zgrania (dzięki niezupełnie szczęśliwemu zestawieniu zespołu). Wyróżnili się jedynie środek pomocy, pr. back i bramkarz. Warszawiaczy podobali się ogólnie: atak doskonały, środek pomocy i obrona — niezawodne. Bramkarz nie miał sposobności wypowiedzenia się.

W następnym dniu 4.V. „Polonia” pobiła „Wilję” 5:2 (3:1). Mecz ten dowiódł, że niektóre miejscowe „gwiazdy” niesłusznie zostały pominięte przy ustawianiu reprezentacji. Wniosek z obu gier — Wilno musi jeszcze dużo popracować nad sobą, by móc z powodzeniem stawiać czoło czołowym drużynom polskim.

W rozgrywkach pucharów, po zwycięstwie 1 pp. leg. nad „Makkabią” do finału doszły „Wilja” i 1 pp. leg. Po wynikach „warszawskich” faworytem była „Wilja”, zawiodła jednak sromotnie. Tak apatycznej gry u wileńskich „biało-czerwonych” nie widzieliśmy. Nic też dziwnego, że ambitny i doskonale tego dnia dysponowany 1 pp. leg. odniósł zasłużone zwycięstwo 2:1 (1:0).

W dn. 11.V. „Wilja” — „Makkabi” mecz tow. został przerwany przy stanie 1:1 na skutek nieszczęśliwego wypadku, złamania nogi, jakiemu uległ pr. pomocnik „Wilji”. „Wilja” ma pecha w tym sezonie: drugi już gracz został wyeliminowany z zespołu. Wypadek ten smutniejszy, że posłuży jako „argument” antagonistom sportu do zwalczania piłki nożnej, pojęcie zaś tej ostatniej i sportu wogóle pokrywają się u nas całkowicie.

W dn. 12.V. „Wilja” — „Pogoń” 1:1. Remis utrzymano dla „Pogoni” przez sędziego, który swemi rozstrzygnięciami ubawił w końcu graczy i publiczność. Kto też u nas będzie kierował rozgrywkami o mistrzostwo i spotkaniami poważniejszymi, gdy sędziów brak absolutny.

A. S.

## KSIĄŻKI

Al. Zaleski: „Trudgen-crawl”. Krótka instrukcja z 8 rysunkami schematycznymi. Nakładem klubu sportowego Sobieszyńców. 1924.

Broszurka powyższa (w cenie 1 miliona mkp.) jest jaskółką zwiastującą nam wydanie obszerniejszego podręcznika pływania sportowego, którego brak odczuwamy od dawna.

Jest to zupełnie lakoniczny, ale bardzo dokładny opis „sześciouderzeniowego trudgen-crawla” bezwzględnie najszybszego dziś stylu pływackiego, wyłącznie stosowanego przez mistrzów pływackich Ameryki, a ostatnio i Zachodniej Europy.

Wobec ogromnego rozpowszechnienia w pismach i podręcznikach zagranicznych (zwłaszcza francuskich) wręcz wadliwych opisów crawla, broszurka Zaleskiego — dokładnie wzorowana na stylu rekordmana Europy na 100 y. M. Van Schella, stylu którego pierwowzorem był „Kahanamoku stroke” \*) — jest dla nas bardzo cenna. Ze względu na jasność opisu i rysunków oraz na wielką precyzję w ujęciu techniki crawla, broszurka ta jest zalecona przez Polski Związek Pływacki.

## Osobiste

P. Tadeusz Semadeni, drugi sekretarz Redakcji, 17 maja wyjechał do Paryża na Igrzyska VIII Olimpiady, jako specjalny korespondent „Stadjonu”.



Dr. Orłowicz sekretarz Z. Z.

\*) Styl Pav'ly Kahanamoku.



## PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

**Łódź—miasto.** 1) Rozgrywki międzyszkolne w piłkę nożną.

Dn. 30.IV gimnazjum Tomaszewskiego—seminarium naucz. 3:0. Dn. 9.V gimn. Tomaszewskiego — gimn. miejskie 5:2.

2) Konkurs sprawności fizycznej w pełnym toku. Dotychczas stawady: Druż. harc. szk. Handlowej, dr.im. Dąbrowskiego, im. Żółkiewskiego, oddział Zw.Mł.Polsk.

3) Dnia 11.V odbyło się ostre strzelanie szkolne drużyny harc. szk. Handlowej z przeciętnym wynikiem dobrym i strzelanie Hufca szk. gimn. państw. im. Kopernika z przeciętnym wynikiem dobrym.

## Fotografje z Chamonix

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich został powiadomiony przez Komitet Paryski, że są tam do nabycia zdjęcia z ostatnich zawodów narciarskich i łyżwiarских w Chamonix, format 13×18 po 75 cent.

Lista zdjęć jest do obejrzenia w biurze PK10 w godzinach biurowych.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

*P. K. Winkler.* Sprawozdanie pójdzie w Nr. 22.

**Komunikaty związków na osobnym załączniku**

## Od Administracji

Zamiejskie firmy, nadsyłające ogłoszenia wprost do administracji proszone są o dokładne wskazywanie wielkości ich ogłoszeń oraz ilość razy ich zamieszczenia.

**POLONJA** Ś-to Krzyska 14  
Telefon 221-77

*poleca*

w wielkim wyborze manufakturę i ubiory  
męskie. Dogodne warunki spłat.

*Czytajcie!*

*Prenumerujcie!*

**„Kurjer Polski”**

**PALTA GUMOWE**

impregnowane, walizy, neşsesery, torby  
damskie, teki, portfele, rękawiczki skó-  
rzane, pończochy i skarpetki

**PASKI SPORTOWE**

oraz bieliznę męską w dużym wyborze

**POLECA F. SZLENGEL BIELAŃSKA 18**

**SKŁAD FABRYCZNY**

**WYROBÓW GUMOWYCH i ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH**

**HENRYK ISZ**

**WARSZAWA, KRAMY NALEWKOWSKIE**

**TELEF. 234-00 i 256-31**

**KONTO CZEKOWE P.K.O. 2719.**

**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA HURTOWNI I KLUBÓW SPORTOWYCH**

**CENNIKI i KATALOGI NA ŻĄDANIE**



**P**OWIEDZ  
KAŻDEMU

że ODCISKI, BRODAWKI I STWARDNIENIA SKÓRY  
POT po 1 użyciu usuwa proszek EKSİKANS. Zęby kon-  
serwują tylko dobre proszki do zębów AGATOL i MENTOLIN  
Laborat. kosmetyczne **St. GÓRSKI**, Warszawa, Leszno 12

usuwa  
**ARAGO**  
Żądać wszędzie!



PIERWSZY W KRAJU SPECJALNY SKŁAD

## PRZYBORÓW DO RYBOŁÓWSTWA

Pierwszorzędných zagranicznych fabryk oraz wytwórnia własna

**B-cia SZENBERG** WARSZAWA, MIODOWA Nr 5

Telefon 207-83.

CZYTAJCIE i PRENUMERUJCIE!

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

# LOT POLSKI

JEST

JEDYNEM PISMEM LOTNICZYM WYDAWANEM PRZEZ LIGĘ OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA

pod redakcją ppłk. J. GRZĘDZIŃSKIEGO

„Lot Polski“ daje przegląd lotnictwa i jego zagadnień w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 14 p. 322.

Prenumerata roczna 7 zł., kwartalna 2 zł., pojedynczy numer 85 gr.

**BACZNOŚĆ SPORTOWCY!**

**BACZNOŚĆ SPORTOWCY!**

## Dom Sportowy „Ch. DINCES“ Wilno, Wielka 15

poleca wielki wybór po **cenach konkurencyjnych** wszelkie przyrządy sportowe! Piłka nożna, Lekka atletyka, Tennis, Wioślarstwo, Szermierka i t. p.

— Dla oddziałów wojskowych, dla szkół i klubów — specjalne ceny i dogodne warunki. —



## Importowane z Węgier

do sprzedania

# Ogierzy, Klacze

LUKSUSOWE KONIE

STADNE MATKI i WIERZCHOWE

Sprzedaż komisowa **Warszawski Tattersall** Trębacka 11, telefon 65-39.



# NA RATY

DOGODNE WARUNKI

Splaty długoterminowe

NAJWIĘKSZY WYBÓR MATERJAŁÓW

DAMSKICH

i MĘSKICH

Pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych

WYKWINTNE GARNITURY

PALTA

PŁASZCZE GUMOWE i GABARDINOWE

PYJAMY itp.

MATERJAŁY Bławatne, Jedwabne i Bieliźniane

FUTRA oposy, małpy, karakuły, foki itp.

CENY KONKURENCYJNE

DOM HANDLOWY

# S. REICHMAN

WARSZAWA

Marszałkowska Nr 38. ————— Telefon 185-88.

Dostawy dla Inst. Rządowych, Zrzeszeń, Kooperatyw, Banków i t. p.  
Wyłączna sprzedaż kurtek, palt gumowych i sportowych z fabryk  
Tow. Akc. „OPTIMIT“ w Wiedniu.



POPIERAJCIE PRZEMYSŁ POLSKI!

## Wytwórnia przyrządów gimnastycznych i lekko-atletycznych

wykonywa wszelkie zamówienia po cenach konkurencyjnych. Urządza sale gimnastyczne całkowicie i częściowo. Posiada na składzie koźły ćwiczebne, tyki, oszczepy, kółka, dyski, stojaki, kule żelazne.

# W. SZYMBORSKI i S-ka

Warszawa, Bielańska Nr 5.

DŁUGOLETNI PRACOWNICY FIRMY „J. SKALSKI“.

NADESZŁY

RAKIETY TENNISOWE SLAZENGERS'A

## Polska Spółka Sportowa

Hoża 19.

## Artykuły sportowe

P O L E C A

*Two KOMISPOL S.A.*  
 VARSAWA ZAKOPANE KRAK. PRZEDMIEŚCIE 16 NOWY-SWIAT 61  
 KRUPÓWKI 27



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SENATORSKA, GAL. LUXEMBURGA, tel. 70-56.

Prenumerata kwartalna wraz z dodatkiem poniedziałkowym 13.500.000 mk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—70 złp., 1/2—40 złp., 1/3—20 złp., 1/8—12 złp., 1/16—7 złp., w tekście o 50% drożej

Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7498. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wyd.: ppłk. dr. OSMOLSKI. Tłocz. w druk. MSWojsk.—Przejazd 10. Red.: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET



Nr. 21

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich,

Polskiego Związku Tow. Kolarskich, Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Związku Tow. Wioślarskich, Polskiego Związku Lekko-Athlet., Polskiego Związku Pływackiego, Centrali Polskich Akademickich Związków Sportowych, Warsz. Okręg. Związku Piłki Nożnej, Warsz. Okręg. Związku Lekko-Athlet., Polsk. Tow. Atl., Wil. Okręg. Związku Lekko-Athlet.

Komunikat Nr. 7

Warszawskiego Okr. Zw. Lekko-Athletycznego

Polski Związek Lekko-Athletyczny wyznaczył na przedolimpijskie zawody eliminacyjne następujących zawodników, przynależnych do WOZLA: Szenajcha Aleksandra (KS „Warszawianka“), Rotherta Stanisława (KS „Polonia“), Sośnickiego Stanisława (KS „Polonia“), Cejzika Antoniego (KS „Polonia“), Szelestowskiego Stefana (KS „Polonia“), Grunera Juliana (AZS Warszawa), Kostrzewskiego St. (AZS Warszawa), Weissa (AZS Warszawa), Ołdaka (AZS Warszawa).

Warszawski Okręgowy Związek Lekko-Athletyczny wyznacza dodatkowo ze swej strony: Forsysia Czesława (KS „Warszawianka“), Rokickiego (Sokół - Warszawa), Świętochowskiego St. (KS „Polonia“), Piątkowskiego St. (AZS Warszawa), Jaworskiego Józefa (AZS Warszawa).

Prócz wymienionych, do zawodów eliminacyjnych w Warszawie dopuszczeni zostaną ci zawodnicy, których wyniki lekko-athletyczne dochodzą do określonego regulaminem minimum i wykażą się odpowiednim przygotowaniem.

Na Zarządy Sekcji Lekko-Athletycznych, do których przynależni są wyżej wyszczególnieni zawodnicy, kładzie się obowiązek powiadomienia tychże o wyznaczeniu ich do zawodów, jakoteż czuwania nad odpowiednim przygotowaniem się tych zawodników, które odbędzie się pod kierownictwem p. Bacqueta.

Komunikat Nr. 8

Warszawskiego Okr. Zw. Lekko-Athletycznego

W częściowej zmianie programu zawodów lekko-athletycznych odbyć się mających w roku bieżącym w Okręgu Warszawskim (Komunikat WOZLA Nr. 2, „Stadion“ Nr. 15 z dnia 10.IV 1924 r.) Warszawski Okręgowy Związek Lekko-Athletyczny postanowił:

1. Termin 25 maja b. r. zatwierdzić dla zawodów lekko-athletycznych międzyklubowych „Skra” — „Varsovia”; zawody te odbędą się w Parku Sobieskiego.

2. Przesunąć terminy: a) zawody w pięcioboju i dziesięcioboju o Mistrzostwo WOZLA z dn. 7 i 8 września b. r. na dz. 20 i 21 września b. r., b) międzynarodowe zawody akademickie z dn. 20 i 21 września 1924 r. na dz. 7 i 8 września b. r.

3. Prośbę Związku Sportowego „Orla Białego” co do wyznaczenia terminu 7 i 8 września b. r. na zawody o „Challenge L'aigle Blanc” załatwić odmownie.

4. W celu przeprowadzenia ponownej rejestracji wszystkich czynnych lekko-athletów, przynależnych do klubów zrzeszonych w WOZLA i uzgodnienia tej rejestracji z Polskim Związkiem Lekko-Athletycznym, wzywa się wszystkie powyższe kluby do przedłożenia WOZLA w terminie nieprzekraczalnym do 20 maja b. r. wykazy wszystkich czynnych lekko-athletów: a) zgłoszonych do PZLA; b) niezgłoszonych do PZLA.

## REGULAMIN SPORTOWY

POLSKIEGO ZWIĄZKU  
BOKSERSKIEGO

(Ciąg dalszy)

### III. Mistrzostwa Polski.

§ 38. Prawo mianowania „Mistrza Polski”, w każdej z 8 kategorii wag, przysługuje wyłącznie Polskiemu Związkowi Bokserskiemu.

Do walk o mistrzostwo Polski stawiać mogą jedynie osoby przynależności państwowej polskiej zakwalifikowane przez Zarząd PZB.

§ 39. Mistrzostwa Polski amatorskie odbywają się corocznie w terminie wyznaczonym conajmniej o 2 miesiące naprzód przez Zarząd PZB, który poleca przeprowadzenie ich jednemu z klubów.

Zawody muszą być zorganizowane tak, by rozgrywki końcowe nie trwały ponad 2 dni z rzędu, oraz, by każdy zawodnik w przeciągu 1 dnia stawał nie więcej, jak do 2 spotkań (meczów), rozdzielonych przynajmniej 6 godzinną przerwą.

Klub może zgłosić po 2 zawodników w każdej wadze.

§ 40. Jeśli w danej kategorii wagi staje większa ilość zawodników, rozgrywka skutecznia się przez wykluczenie zwyciężonych. Kolejność walk i zestawienie walczących par ustala losowanie.

Przy nieparzystej liczbie zawodników, bokser, zostający bez pary, przechodzi automatycznie do następnej kolejki.

Może jednak z tej ulgi tylko raz korzystać, to znaczy, gdyby miał na skutek losowania w tej rozgrywce poraż drugi przejść do następnej kolejki bez stoczenia walki — losowanie unieważnić i przeprowadzić ponownie.

§ 41. Tytuł „mistrza” pozostaje w posiadaniu zdobywcy, aż do zakończenia następnych zawodów o mistrzostwo.

Jedynie zawieszenie posiadacza w prawach na przeciąg przynajmniej 6 miesięcy pociąga za sobą utratę tytułu. W tym wypadku „mistrzostwo” uważać za wakujące.

§ 42. Zdobywca mistrzostwa kategorii lżejszej może się ubiegać o mistrzostwo najbliższej kategorii cięższej.

Rozstrzyga walka pomiędzy mistrzem wagi lżejszej i zwycięzcą finału wagi cięższej, który nie może wyzwanie odmówić.

Spotkanie ma odbyć się najpóźniej w 24 godziny po finałach obu kategorii.

§ 43. Walki o mistrzostwo Polski odbywają się w 4 starciach po 3 minuty, w rękawicach 8 uncjowych.

O ile, w przeciągu 4 starć, żaden z przeciwników nie okazał przewagi, sędziom przysługuje prawo przedłużenia spotkania o jedno starcie, po którym decyzja musi bezwzględnie zapaść na korzyść jednego z przeciwników.

§ 44. Mistrzostwo nie może być otrzymane bez walki.

Jeśli w pewnej kategorii wagi zgłosił się tylko jeden zawodnik — mistrzostwo uważa się za nierozegrane i tytuł za wakujący. Wyjątek stanowi wypadek, gdy zgłoszonym zawodnikiem jest mistrz zeszlōreczny, zatrzymuje on tytuł jeszcze na rok. (d. n.)



Wykazy te mają obejmować imię i nazwisko zawodnika, datę zgłoszenia zawodnika do PZLA (względnie ad b) powody niezgłoszenia do PZLA, oraz uwagę: startował w zawodach publicznych lub nie.

#### Komunikat Kolegium Sędziów WOZPN.

Na ostatnim egzaminie odbytym w dniu 11 maja b.r. Komisja Egzaminacyjna, złożona z p.p. Esmara Marjana, Strzeleckiego Marjana i Bednarskiego Jana (w zastępstwie p. Bincera) przeegzaminowała z teoretycznej znajomości przepisów gry w piłkę nożną 6 zgłoszonych kandydatów, z których 5 uznała za dostatecznie przygotowanych, a mianowicie: p.p. Franka M., Frendzla Roberta, Głębińskiego Przemysława, Głębińskiego Henryka i Libermana Stanisława.

O egzaminie praktycznym zostaną wyżej wspomniani w swoim czasie powiadomieni, prócz p.p. Frendzla R. i Libermana Stan., którzy ze względu na swoją niepełnoletność — w myśl regulaminu KS — będą narazie spełniać funkcje sędziów liniowych.

Następny egzamin na sędziów piłki nożnej odbędzie się w dniu 25 maja b. r. o godz. 10 rano przy ul. Wiejskiej 11.

Wydział KS wzywa po raz ostatni o odwrotne wpłacenie zalegających taks sędziowskich i komunikuje, iż kluby niestosujące się będą przez Wydział Gier i Dyscypliny pociągnięte do odpowiedzialności.

Przypomina się jeszcze raz, iż taksy sędziowskie mają być wpłacane od wszystkich meczów reklamowanych afiszami, lub ogłaszanych w prasie, jakoteż meczów o mistrzostwo którejkolwiek klasy, jeszcze przed zawodami na konto P.K.O. 6307 lub wprost do sekretariatu, wraz z prośbą o wyznaczenie sędziego.

## ZE ZWIĄZKÓW I KLUBÓW

Łódź 45. W tych dniach odbyło się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 174 walne zebranie TWC. Przewodził p. Krachulec. Sprawozdanie kasowe, sportowe i ogólne odczytali pp. Kaszyński, Kermen i Cichocki. Zebranie postanowiło obchodzić jubileusz 35 lecia. Wybory dały następujące wyniki: Zarząd: prezes — p. Włodarek, wiceprezes — p. dyr. Olaszewski, sekretarze — p. Pełko i Ilinicz; skarbnicy — pp. Kaszyński i Kermen; kapitanowie — p. Mekowski i Schmelke; gospodarze — inż. Majer, Witkowski, Feleman; komisja rewizyjna — Cichocki, Krachulec, Majeranowski.

Warszawskie Koło Tennisowe, Wobec coraz częstszych głosów, uskarżających się na brak placów tenisowych w stolicy, która pod względem tennisu jest bardzo upośledzona w stosunku do innych nawet miast polskich, zorganizowane zostało w tych dniach Warszawskie Koło Tennisowe, które na pierwszym swoim zebraniu organizacyjnym ukonstytuowało się i zakresliło sobie plan pracy. Do tymczasowego zarządu wybrani zostali: ppłk. dr. Osmolski, p. Irena Lubińska, p. Landau, p. Kazimierz Jurkowski, p. Andrzej Neuman, p. Antoni Baliński i p. Lubiński. Koło natychmiast przystępuje do budowy courtów tenisowych w parku Sobieskiego, gdzie dostało odpowiednie po temu tereny od PKIO. Zapisy na członków przyjmuje od piątku, dn. 9 b. m. p. Andrzej Neuman, Czackiego Nr. 1 m. 8 w godzinach od 3 do 4 pp. i od 8 do 9 w.

Walny zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej z całej Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dn. 22 i 23 czerwca r. b. w Lublinie.

Na zjazd w charakterze gości zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele młodzieży czechosłowackiej, bułgarskiej i serbskiej.

Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Łyżwiarzy. W dniu 27 kwietnia r. b. odbyło się walne zgroma-

dzenie członków Tow., na którym dokonano wyborów nowego zarządu w składzie następującym: Prezes — Boiński Stanisław, wiceprezes — Zacharewicz Michał, sekretarz — inż. Kulesza Edward, skarbnik — Worono Antoni, gospodarz — Felitan Aleksander, kapitanowie: Moroz Bronisław i Abramowicz Feliks i zastępca kapitana Rusiecki Jan.

Tymczasowy adres lokalu Tow.: Wilno, ul. Niemiecka 9 m. 10; sekretariat: Wilno, Snipiszki ul. Bołtowska 18, inż. E. Kulesza.

Warszawski Klub Sportowy donosi, że z d. 11.V została uruchomiona sekcja tenisowa. Na kierownika tejże sekcji został powołany p. Bronisław Pakszwer. Chcący zapisać się do sekcji proszeni są zgłaszać się na piśmie pod adresem: B. Pakszwer, Wspólna 31, telefon 271-49.

Polski Związek Narciarski. Walne zebranie w Białej Bielsku 7 i 8 czerwca 1924 r.

Porządek dzienny: 1) Wybór Komisji mandatowej, 2) przyjęcie porządku dziennego obrad zjazdu, 3) odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego zwyczajnego walnego zjazdu delegatów PZN, 4) a) sprawozdanie z działalności zarządu głównego, b) sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej, c) sprawozdanie komisji sportowej PZN, 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 7) ewentualne zmiany statutu PZN, 8) wybory na przeciąg 1 roku: prezesa, 2 zastępców i 10 członków zarządu, 9) wybór komisji rewizyjnej, 10) oznaczenie miejsca przyszłego zwyczaj. walnego zjazdu delegatów, 11) mianowanie członków honorowych, 12) odwołania Towarzystw od orzeczeń zarządu głównego, 13) wniosek zarządu głównego, oraz członków (te ostatnie muszą być zgłoszone najmniej na 2 tygodnie przed terminem zjazdu).

Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie. Walne Zebranie członków WKW odbyło się dnia 5 kwietnia 1924 r. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — mjr. T. Bobrowski, wice-prezes — mjr. W. Szandarowski, komendant — pułk. A. Bobkowski, wice-komendanci: I-szy mjr. G. Woytowicz, II-gi kpt. M. Klaczyński, gospodarz — płk. M. Mieszkowski, wice-gospodarze: I-szy inż. Z. Bukojemski, II-gi kpt. J. Dobrski, skarbnik — Dr. S. Wyżykowski, zastępca kpt. C. Święcicki, sekretarz — por. Fr. Trzapałko, pomocnik — p. Edyta Wargenau, radca techniczny — inż. E. Bryzemejster. Komisja Rewizyjna: mjr. Huskowski, płk. Seweryński i por. Orczykowski.

Wpisowe ustalono dla członków zwyczajnych i nadzwyczajnych 10 złotych, składki tychże członków 30 złotych, składki stałych gości 50 złotych za sezon. Składki płatne w 3-ech ratach począwszy od 1 maja.

Uroczyste otwarcie przystani połączone ze chrztem nowych łodzi nastąpi 15 czerwca r. b.

Zapisy członków na przystani u sekretarza Klubu por. Trzapałko Plac Saski 5, III piętro, m. 7, tel. 15-06.

## Słowniczek Bokserski

(Dokończenie)

No-contest — mecz unieważniony.

Time-keeper (tajmkipier) — mierzący czas.

Time! (tajm) — Komenda, nakazująca rozpoczęcie walki lub zakończenie starcia, podaje się jednocześnie z uderzeniem w gong.

Champion (czempion) — mistrz.

Challenger (czelendźer) — oficjalny kandydat do mistrzostwa, ubiegający się o walkę z mistrzem.

Comingman (komingmen) — rokujący nadzieje, wcho-  
dząca gwiazda.

Sparring-partner — partner treningowy.